

***I A Ca 707/21***

## **WYROK**

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 lutego 2023 r.

***Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej***

w składzie:

Przewodniczący : Sędzia Małgorzata Mazurkiewicz –Talaga

Protokolant: sekretarz sądowy Andrzej Becker

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2023r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa T. S.

przeciwko 1. (...) SA z siedzibą w (...). Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w (...)

z dnia 19 lutego 2021r , sygn. akt XVIII C 836/16

1. oddała apelację pozwanego (...) SA w W.

2. umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją pozwanego Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. w zakresie w jakim została cofnięta, tj. co do kwoty 221.500z z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia, co do kwoty 15.223,52zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania, w zakresie kwoty 2.700zł tytułem renty wraz z ustawowymi odsetkami;

3. w pozostałym zakresie apelację Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. oddała ;

4. zasądza od pozwanych na rzecz powoda 5400zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym , przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty , a ponadto zasądza od pozwanego Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz powoda 5.400zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego .

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

I A Ca 707/21

## **UZASADNIENIE**

Powód T. S. wniósł 1 czerwca 2016 r. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. oraz Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. w P. pozew o zapłatę kwot:

- 150.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty – w stosunku do pozwanego ad. 1., od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty – w stosunku do pozwanego ad. 2 tytułem zadośćuczynienia wynikającego z art. 415 k.c. w zw. art. 445 § 1 k.c.,

-16.915,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty w stosunku do pozwanego ad. 1, od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty – w stosunku do pozwanego ad. 2 tytułem odszkodowania wynikającego z art. 415 k.c. zw. z art. 444 § 1 k.c.

oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych renty miesięcznej w kwocie 3.000,00 zł, płatnej z góry do 10-dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia/zwłoki w płatności któregośkolwiek ze świadczeń miesięcznych, na zasadzie wynikającej z art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. i art. 361 k.c., a także kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany ad. 2 ( (...) sp. z o.o.) złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany ad. 2 potwierdził, że został wezwany do spełnienia roszczenia powoda w dacie 25 marca 2016 r. (data wpływu wezwania do pozwanego ad. 2). Podał, że na skutek wniesienia tego pisma przekazał sprawę do rozpatrzenia pozwanemu ad. 1, który jest jego ubezpieczycielem celem przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Pozwany ad. 2 wskazał, że decyzją z dnia 30 maja 2016 r. pozwany ad. 1 odmówił spełnienia roszczenia powoda podając, iż podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko w zakresie przyznanego powodowi zadośćuczynienia w 2008 r. w wysokości 3.500,00 zł, która to kwota jest adekwatna do poniesionej krzywdy.

Pozwany ad. 1 ( (...) SA) złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

W dniu 5 stycznia 2017 r. tut. Sąd orzekł całkowite ubezwłasnowolnienie powoda, a następnie Sąd Rejonowy (...) i W. w P. ustanowił matkę powoda D. S. jego opiekunem prawnym.

Pismem z dnia 12 stycznia 2018 r. powód sprecyzował żądanie, podając, iż domaga się zasądzenia od pozwanych wskazanych w pozwie kwot in solidum, a nie solidarnie.

W piśmie procesowym z dnia 17 grudnia 2019 r. powód rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie in solidum od pozwanych:

- kwoty 350.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:

a) w stosunku do pozwanego ad. 1 od kwoty:

\* 150.000,00 zł od dnia 7 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty,

\*200.000,00 zł od dnia doręczenia niniejszego pisma pozwanemu do dnia zapłaty,

b) w stosunku do pozwanego ad. 2 od kwoty:

\* 150.000,00 zł od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty,

\*200.000,00 zł od dnia doręczenia niniejszego pisma pozwanemu do dnia zapłaty,

tytułem zadośćuczynienia wynikającego z art. 415 k.c. w z. z art. 455 § 1 k.c.

- kwoty 16.915,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty w stosunku do pozwanego ad. 1, od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty – w stosunku do pozwanego ad. 2 tytułem odszkodowania wynikającego z art. 415 k.c. zw. z art. 444 § 1 k.c.

oraz zasadzenie in solidum od pozwanych renty miesięcznej w kwocie 3.000,00 zł, płatnej z góry do 10-dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia/zwłoki w płatności któregośkolwiek ze świadczeń miesięcznych, na zasadzie wynikającej z art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. i art. 361 k.c., a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 28.800,00 zł.

Pismem z dnia 6 listopada 2020 r. powód sprecyzował powództwo, wskazując, iż domaga się zasądzenia renty miesięcznej w kwocie 3.000 zł, płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku płatności którejkolwiek z rat, począwszy od dnia wniesienia pozwu tj. dnia 1 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy :

1. Zasądził od pozwanych na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 346.500 zł (trzysta czterdzieści sześć tysięcy pięćset złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od następujących kwot:

- od kwoty 146.500 zł od dnia 9 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 200.000 zł od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty,

przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty;

2. Zasądził od pozwanych na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 16.915,02 zł (szesnaście tysięcy dziewięćset piętnaście złotych 02/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 9 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty, przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty;

3. zasądził od pozwanych na rzecz powoda tytułem renty kwotę 3.000 zł (trzy tysiące złotych 00/100) miesięcznie, płatne z góry, do 10-tego dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 9 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty, przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty;

4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

5. kosztami procesu obciążył pozwanych w całości, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów procesu oraz ściąganie kosztów Skarbu Państwa referendarzowi sądowemu, przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 4 kwietnia 2017 r. na ulicy (...) w P. powód, wracając z wieńczącej ukończenie szkoły średniej wycieczki szkolnej do L., na miesiąc przed maturą, znajdował się na chodniku w obszarze przystanku autobusowego, blisko krawędzi jezdni, usytuowany był tyłem lub tylnobocznie do krawędzi jezdni, rozmawiał przez telefon. W tym samym momencie kierujący autobusem (...) marki (...) o nr rej. (...) H. C. wjeżdżał na zatokę z prędkością 20 km/h. Za ww. pojazdem poruszał się drugi autobus, więc kierowca pojazdu wjechał w dalszą część zatoki, aby umożliwić wjazd w zatokę również drugiemu pojazdowi. Powód w ostatniej chwili zauważył wjeżdżający autobus kierowany przez H. C.. Kiedy powód zorientował się, że autobus uderzy go lusterkiem, chcąc uniknąć zdarzenia pochylił się, jednakże został uderzony w biodro, wskutek czego upadł.

W dniu 24 października 2007 r. Sąd Rejonowy w (...) (...) wydał wyrok nakazowy (sygn. akt V K 998/07), w stosunku do H. C., w którym uznał go winnym popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k. polegającego na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie bezpiecznego odstępu i doprowadzenie do potrącenia powoda, skutkującego obrażeniami ciała w postaci wstrząśnienia mózgu i rany tłuczonej łuku brwiowego.

Na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy zabrało powoda do szpitala. Tego samego dnia powód został przyjęty do Szpitala (...) w P.. U powoda stwierdzono ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego, otwarcie naskórka w okolicy jarzmowej prawej, wstrząśnienie mózgu oraz wodogłowie. Wodogłowie wewnętrzne u powoda zdiagnozowano w 2000 r. Chorobę potwierdzono u niego w wieku 1,5 lat (miał drgawki i wysoką gorączkę w przebiegu infekcji), jednak nie rozwijała się i był pod stałą opieką lekarza. U powoda podejrzewano mózgową porażenie dziecięcą, ostatecznie nie zostało ono potwierdzone. Powód z pomocą matki wyrównał opóźnienia rozwojowe z okresu niemowlęcego, jego zdolności intelektualne mieściły się w dolnych granicach normy. Powód podczas trwania roku szkolnego w szkole średniej ok. roku brał lek o nazwie neotropil w celu w celu dotlenienia mózgu i poprawy zdolności przyswajania wiedzy.

Przed wypadkiem powód był leczony w jednostkach medycznych, tj.:

- Państwowy Szpital (...) (leczenie naczyń i przetok),
- (...) Zespole (...) w P. (w związku z wystąpieniem drgawek),
- Przychodni Instytutu (...) (rozpoznanie medyczne – prawidłowy rozwój psychiczny przy nieznacznym opóźnieniu w zakresie mowy)
- Instytucie (...) (diagnoza wodogłowa).

W szpitalu kontakt z powodem był utrudniony, nie pamiętał okoliczności zdarzenia. Nadto większość dnia przesypiał, cierpiał na zaburzenia świadomości oraz był agresywny.

Powód przebywał w szpitalu do 12 kwietnia 2007 r., z zaleceniem dalszego leczenia w Poradni Neurologicznej oraz oszczędny tryb życia.

Po powrocie ze szpitala powód nadal większość dnia przesypiał, w sposób znaczny nasiliły się u niego problemy z pamięcią krótkotrwałą, koncentracją, tracił orientację w terenie. Przestał być aktywny fizycznie, przebywał tylko w domu. Oglądał telewizor, grał w gry na komputerze. Tracił dużo siły podczas wykonywania czynności związanych z wysiłkiem. Przed wypadkiem bardzo aktywnie jeździł na rowerze, grał w piłkę nożną, siatkówkę, pływał (posiadał kartę pływacką). Po zdarzeniu z dnia 4 kwietnia 2014 r. zaczęły występować u niego także zmiany charakterologiczne. Stał się agresywny w stosunku do najbliższej rodziny i znajomych, choć wcześniej był uprzejmym, kulturalnym i niesprawiającym żadnych problemów wychowawczych nastolatkiem. Nadto zaczął mieć omamy słuchowe, zaczął słyszeć głosy, zaczął mieć wrażenia, że jest podsłuchiwany i podglądany. Wymyślał zdarzenia, które nigdy nie miały miejsca. Ponadto stał się arogancki, przejawiał wrogie postawy wobec innych ludzi. Wycofał się społecznie. Przed zdarzeniem uczęszczał na zdarzenia okolicznościowe, tj. 18-stki oraz spotykał się z kolegami. Był osobą spokojną i lubianą przez rówieśników.

Z uwagi na niepokojące objawy powód podjął leczenie psychiatryczne. W 2011 r. u powoda zdiagnozowano schizofrenię paranoidalną. Na początku przyjmował lek o nazwie Z. następnie O. i R.. Objawy psychosomatyczne nasilały się, wobec tego dawki przyjmowanych leków były zwiększane.

U powoda po wypadku, a przede wszystkim po podjęciu leczenia psychiatrycznego pojawiły się również istotne problemy urologiczne - objawy nietrzymania moczu, moczenie nocne, naglące parcia na mocz. Wobec tego podjął leczenie u urologa. Początkowo otrzymywał tabletki, które nie przyniosły zamierzonego celu. U powoda stwierdzono schorzenie zwane pęcherzem neurogeny. Niezbędne w dalszym ciągu jest cewnikowanie. Nadto powód posiada problemy z wypróżnianiem się. Z toalety, przy wypróżnianiu się musi pomagać mu mama. Nadto powód po wypadku stracił czucie w okolicach krocza oraz ud.

Powód miał również problemy z oddychaniem przez nos. Badanie KT zatok przynosowych, wykonane w dniu 16 grudnia 2017 r. wskazało, że powód posiadał skrzywienie przegrody nosa w lewo z ostrą kostną, obrzęk śluzówki małżowin nosowych

Powód z uwagi na wypadek nie zdał matury, wobec tego zapisał się do Szkoły Policealnej dla Dorosłych – (...) Ośrodek (...) na rok szkolny 2009/2010, jednakże z uwagi na większe trudności z nauką niż te, które posiadał przed wypadkiem ukończył tylko jeden rok. Na początku edukacji powoda (...) (...) stwierdziła, że powód posiada dysleksję, dysortografię, dysgrafię oraz wolne tempo pracy. Jednak dzięki pomocy matki ukończył szkołę podstawową, gimnazjum oraz Technikum Ogrodnicze ze średnimi wynikami na poziomie (...) Powód został dopuszczony do egzaminu maturalnego.

W dniach 23 – 24 marca 2009 r. powód ukończył zajęcia aktywizacyjne z zakresu poprawnego pisania dokumentów aplikacyjnych oraz prowadzenia rozmów kwalifikacyjnych zorganizowane przez (...) w P..

Po zapisaniu się do Policealnej Szkoły powód podjął staż w (...) urządzenie i utrzymywanie zieleni - M. W. (1), na który został skierowany przez (...). Staż odbywał przez rok. Po odbytych stażu został zatrudniony ww. firmie na rok. Powód nie potrafił samodzielnie, bez wskazówek podejmować powierzonej pracy. Zlecone zadania wykonywał ze starannością, jednak zajmowały mu dużo czasu. Mógł wykonywać prace proste, tj. sprzątanie, czy odchwaszczanie. Powód, pomimo dużej dozy dobrej woli, nie był zdolny do samodzielnej pracy fizycznej w ogrodnictwie, bo tracił orientację i bardzo szybko się męczył.

Po ukończeniu pracy u M. W. (1) powoda zatrudnił jego ojciec – R. S., aby opłacać mu (...). Przed wypadkiem praca u ojca nie sprawiała mu problemu, jednak po wypadku stał się niezdolny do pracy, w szczególności ze względu na to, że nie był w stanie zapanować nad potrzebami fizjologicznymi. Nadto praca powoda była znacznie spowolniona.

Powód przed wniesieniem pozwu nie mógł przebywać sam w domu ze względów psychicznych, jak i fizjologicznych. Z powodu konieczności sprawowania stałej opieki nad powodem, jego rodzice zmuszeni byli ograniczyć swoją aktywność. Matka powoda była zmuszona zrezygnować z pracy, którą wykonywała przed wypadkiem syna bądź wykonywać ją w niepełnym wymiarze. Jeden z rodziców powoda zawsze musiał z nim przebywać.

Koszty leczenia powoda sukcesywnie wzrastają. Powód nie może używać cewników refundowanych, gdyż są trudne w użyciu. Używa cewnika za kwotę 4 zł. Potrzebuje ich miesięcznie 180. Płaci za nią pełną kwotę, z uwagi na to, że nie są refundowane. Dodatkowo zaopatruje się w cewniki za 7 zł, które są niezbędne do cewnikowania się poza domem. Kupuje ich ok. 20 sztuk na miesiąc, płaci za nie 40 zł (częściowo refundowane). Nadto powód ponosi koszty wizyt lekarskich, tj. psychiatry (170 zł co 3 miesiące), urologa (150 zł co 6 miesięcy) oraz badań tj. moczu i posiewu – koszt 45 zł, raz na miesiąc mocz oraz raz na kwartał posiew. Do tego dochodzą koszty środków opatrunkowych i leków.

W dniu 24 kwietnia 2008 roku powód zgłosił szkodę do ubezpieczyciela pojazdu sprawcy z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia OC- do pozwanego ad 1. Sprawa u pozwanego ad. 1 zarejestrowana została pod sygn. (...). Z tytułu likwidacji szkody pozwany ad 1. dokonał wypłaty świadczenia w kwocie 3.500 zł.

Pismem z dnia 22 marca 2016 r. powód wezwał pozwanych do dobrowolnego spełnienia świadczenia dochodzonego niniejszym pozwem.

Wypadek drogowy z dnia 4 kwietnia 2007 r. został spowodowany przez kierującego autobusem H. C., który niewłaściwie obserwował obszar chodnika, zignorował obecność pieszego znajdującego się przy krawędzi jezdni, co spowodowało potrącenie pieszego prawym narożnikiem autobusu podczas dojeżdżania przednimi kołami autobusu do krawędzi chodnika.

Powód przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia, tym, że będąc w obszarze przystanku autobusowego, nie uwzględnił kinematyki ruchu autobusu, który by spełniał właściwie swoją funkcję musi na pewnym odcinku drogi przemieszczać się swym prawym przednim narożnikiem nad chodnikiem.

Chodnik jest częścią drogi przeznaczonej do ruchu pieszych. Zgodnie z art. 3 Prawa o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność. Zwykła ostrożność nakazuje unikać sytuacji, które mogłyby spowodować stan zagrożenia bezpieczeństwa, które istnieje wtedy, kiedy istnieje niebezpieczeństwo zaistnienia wypadku. Zachowanie powoda wyczerpywało znamiona zagrożenia bezpieczeństwa. Chodnik jest częścią drogi. Dotyczy to zwłaszcza takich obszarów jak przystanek autobusowy, czy tramwaj. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pierwotną przyczyną zdarzenia było zachowanie kierowcy, który zbyt głęboko wjechał w zatoczkę autobusową, pragnąc zrobić miejsce kolejnemu autobusowi (...), wjeżdżającemu zaraz za nim.

Mimo, że wodogłowie było już obecne u powoda przed urazem sam uraz należy traktować jako czynnik spustowy dla radykalnego pogorszenia stanu zdrowia powoda. Uraz sam w sobie może stanowić przyczynę wodogłowia normotensyjnego, może też stanowić przyczynę pogorszenia w przebiegu już istniejącego wodogłowia.

Według specjalisty neurologa powód jest osobą niezdolną do podjęcia pracy zarobkowej.

Zaburzenia urojeniowe oraz zaburzenia mikcji należy traktować jako skutek przebytego urazu. W wodogłowiu normotensyjnym dochodzi do zaburzenia wchłaniania płynu mózgowo - rdzeniowego z komór przez ziarnistości pajęczynówki. Urazy głowy stanowią dodatkowy czynnik mogący ten proces zaburzać, co jest przyczyną pogorszenia stanu powoda po urazie.

Z powodu objawów nagłego pogorszenia w obrębie choroby obecnej przed urazem (wodogłowie normotensyjne) specjalista neurolog ocenił uszczerbek na zdrowiu powoda na podstawie pkt 9b przedstawionej w opinii tabeli na 50 %. Podczas urazu doszło do dodatkowych mikrouszkodzeń w obrębie centralnego układu nerwowego, których nie da się ocenić ilościowo, czy jakościowo na podstawie badań obrazowych. Istnieje jednak wyraźny związek czasowy wystąpienia pogorszenia funkcjonowania powoda z urazem. Łączny uszczerbek neurologiczny na zdrowiu powoda w związku z zaistniałym zdarzeniem wynosi 50 %.

Wodogłowie wewnętrzne (normotensyjne w przypadku powoda) jest to choroba tocząca się całe życie, szczególnie gdy jest leczona zachowawczo (bez założenia zastawki odprowadzającej płyn mózgowo-rdzeniowy do jam ciała). Specjalista neurolog nie był w stanie przewidzieć jaki byłby naturalny przebieg choroby i czy w którymś momencie nie pojawiłyby się objawy urojeniowe. Podstawowa triada w przebiegu wodogłowia normotensyjnego to otępienie, zaburzenia trzymania moczu i zaburzenia poruszania się. U powoda występują dwa pierwsze - objawy - i nasiliły się znacznie po urazie głowy.

Choroba rozpoznana u powoda jest konkretną organiczną chorobą centralnego układu nerwowego dającą się rozpoznać na podstawie wyników, badań dodatkowych- m. in. tomografii komputerowej. Sytuacje stresowe nie mają wpływu na rozwój tej choroby.

N. jest lekiem stosowanym u pacjentów z zaburzeniami funkcji poznawczych.

Dalszy stan zdrowia powoda zależy zarówno od choroby rozpoznanej w dzieciństwie, jak i efektów urazu głowy podczas wypadku. Trudno przewidzieć jaki byłby naturalny przebieg choroby w tym przypadku.

Przed wypadkiem powód był osobą aktywną, funkcjonującą samodzielnie z niewielką dysfunkcją intelektualną, ale w granicach dolnej normy. Trwały uszczerbek na zdrowiu powstał w wyniku urazu, ale ma związek z chorobą przewlekłą powoda. Trudno jednak wodogłowie normotensyjne stabilne, nie wymagające leczenia operacyjnego (wszczepienia zastawki) u osoby funkcjonującej na pograniczu normy, całkowicie samodzielnie traktować w kategoriach uszczerbku. Przed wypadkiem istniała choroba, ale nie powodowała u powoda uszczerbku na zdrowiu.

Do czasu wypadku powód był osobą funkcjonującą samodzielnie z niewielką dysfunkcją intelektualną (na pograniczu normy). Po urazie głowy pogorszył się znacznie stan intelektualny powoda, pojawiły się zaburzenia urojeniowe wymagające leczenia psychiatrycznego, nasiliły się znacznie problemy z kontrolą mikcji (co zostało potwierdzone w badaniach urologicznych) - aktualnie (maj 2018 r.) powód nie kontroluje oddawania moczu - jest osobą

samocewnikującą się kilka razy dziennie. Wszystkie te dysfunkcje należy traktować jako skutek przebytego w wyniku wypadku z 2007 r. urazu głowy.

Uszczerbek został oceniony na dolnej granicy "widelok" dla danego punktu z powodu uwzględnienia już istniejącej choroby.

W ocenie specjalisty z dziedziny urologii powód ani w chwili obecnej, ani w przyszłości nie będzie mógł wykonywać pracy zarobkowej z uwagi na schorzenia urologiczne (pęcherz neurogeny).

Rokowanie co do powrotu do dobrego stanu zdrowia, podjęcia jakiegokolwiek pracy jest niepomyślne.

Na podstawie oceny dokumentacji medycznej, badań wielospecjalistycznych, badania podmiotowego i przedmiotowego w dziedzinie urologii należy stwierdzić, że u powoda od dzieciństwa, kiedy to notowano dysfunkcję układu moczowego do chwili obecnej doszło do wytworzenia pęcherza neurogenego z zaburzeniem czucia, z towarzyszącymi samoistnymi skurczami mięśnia wypieracza i następowym bezwiednym wyciekaniem moczu, nietrzymanie moczu. Stanowi temu towarzyszą częste nawracające zakażenia dolnych dróg moczowych, wymagające leczenia antybiotykami.

Pęcherz neurogeny u powoda wytworzył się następstwem przebytego urazu mózgu w dniu 4 kwietnia 2007 roku. Powód w dniu wypadku stał na przystanku w grupie kolegów bez pampersa czy nawet wkładki. Pampersy założono powodowi w szpitalu po zdarzeniu – obecnie (stan na datę sporządzenia opinii tj. październik 2018 r.) wymaga cewnikowania pęcherza 4 – 5 razy dziennie.

Specjalista w dziedzinie urologii stoi na stanowisku, że rokowanie co do stanu zdrowia w dziedzinie schorzeń urologicznych jest złe.

Z powodu wytworzenia się u powoda pęcherza neurogenego w następstwie uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego w następstwie urazu mózgu specjalista z dziedziny urologii ocenił łączny trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 30%. Kalectwo urologiczne które powstało u powoda w następstwie choroby w postaci pęcherza neurogenego z niemożnością samoistnego oddawania moczu, z towarzyszącym niekontrolowanym nietrzymaniem moczu, uczucia parcia na mocz i niecałkowitego opróżnienia pęcherza z towarzyszącymi stanami zapalnym dolnych dróg moczowych. ***Kalectwo to jest i pozostanie u powoda do końca życia.***

Leczona farmakologicznie schizofrenii paranoidalnej nie było przyczyną nasilenia się objawów oraz schorzeń / zaburzeń o charakterze urologicznym. Zdiagnozowany i leczony u powoda pęcherz neurogeny w opinii biegłego w dziedzinie urologii powstał w następstwie urazu głowy / ze wstrząsem mózgu i następowym obrzękiem mózgu.

Stopień doznanego w następstwie zdarzenia kalectwa urologicznego i związanych z tym cierpień jest olbrzymi i trudny do jednoznacznego określenia zarówno w sferze stanu psychicznego, jak i fizycznego powoda. Pęcherz neurogeny u powoda w obecnym stanie jest kalectwem dożywotnim. Powód skazany jest na mechaniczne odprowadzenia moczu cewnikami wewnętrznymi prawdopodobnie do końca życia. Codziennie osoba trzecia (obecnie matka), w szpitalach lekarz lub pielęgniarka.

Nawracające zapalenia dolnych dróg moczowych wymaga stałego leczenia farmakologicznego.

U powoda z powodu zakażenia dróg moczowych ze stanami gorączkowymi i dreszczami zachodziła konieczność leczenia szpitalnego. Powód od chwili wypadku wymagał, nadal wymaga i będzie wymagał pomocy osób trzecich w zakresie wszystkich czynności życia codziennego w wymiarze całodobowej opieki: higieny osobistej, w załatwianiu potrzeb fizjologicznych w tym w dziedzinie opiniującego codziennej toalety, cewnikowania pęcherza moczowego 4-5 razy dziennie lub wymiany cewnika, opróżnianie worka na mocz i podłączanie go do cewnika, podawanie leków, zawożenie i przywożenie do placówek służby zdrowia, załatwianie formalności z zaopatrzeniem w cewniki i worki, leki. Z punktu widzenia opiniującego (specjalisty urologa) powód po wypadku był leczony prawidłowo.

Powód wymaga i będzie wymagał stałej opieki urologicznej. Powinien być zarejestrowany w (...) w ramach (...), systematycznie przyjmować leki p/zapalne. Powód powinien mieć wykonywane badanie usg układu moczowego co 2 - 3 miesiące, badanie urodynamiczne raz na 6 m-cy. Doznany uraz pozbawił powoda trwale samodzielności w tym możliwości wykonywania wszystkich czynności dnia codziennego, pracy zarobkowej i ograniczył uczestnictwo w życiu codziennym w znacznym stopniu.

Dalsze leczenie urologiczne to kontynuacja dotychczasowego leczenia, oprócz wyżej wymienionych leków podawanie zwiększonej ilości płynów, profilaktyka dróg moczowych przed zakażeniem. Jeżeli preferencyjny ośrodek urologiczny zaleci leczenie toksyną botulinową lub wszczepienie elektrostymulatora. Zabiegi te wymagają pełnej współpracy chorego z lekarzem, co w obecnym stanie psychicznym powoda jest niemożliwe.

**Powód nie oddaje stolca samoistnie, tylko z odbytnicy wg relacji matki wyjmowany jest przez osobę opiekującą się powodem.**

Oprócz pełnej rehabilitacji wielospecjalistycznej i urologicznej powód powinien przyjmować:

- codzienne cewnikowanie pęcherza, koszt na m-c 60 zł,
- codzienne podawanie uroseptyków zapobiegających zakażeniu dróg moczowych F., B. lub B., U., koszt na m-c 100 zł,

W dokumentacji powoda z dzieciństwa nigdy nie stwierdzono cech pęcherza neurogennego. Opóźniony proces rozwoju mikcji u chłopców nawet do 4 roku życia występuje bardzo często i nie leczony w miarę upływu czasu normalizuje się.

Leki, które przyjmuje powód w związku ze schizofrenią mogą nasilać nietrzymanie moczu.

W wyniku wypadku z dnia 4 kwietnia 2007 r. powód nie doznał żadnych urazów w obrębie narządów leżących w zakresie otolaryngologii.

W badaniu przedmiotowym powoda blizna łuku brwiowego nie była widoczna. Uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia opiniującej specjalisty otolaryngologii wynosi zero 0% (zero procent).

Płyn w zatoce szczękowej mógł być związany ze wstrząśnieniem mózgu. W badaniu kontrolnym z 2014 r. nie występował już. Rokowanie co do stanu zdrowia na przyszłość jest dobre.

Zaburzenia oddychania nosem są wynikiem przewlekłego obrzękowego zapalenia śluzówek nosa, które może być leczone i nie jest związane z przedmiotowym wypadkiem.

Z doświadczenia neurochirurga i literatury wiadomo, że schorzenie schizofrenii paranoidalnej nie jest spowodowane urazem.

Obserwowane w badaniu (...) wodogłowie było widoczne już w badaniu z 2000 roku.

Z punktu widzenia neurochirurga u powoda w dniu wypadku doszło do wstrząśnienia mózgu, w związku z tym uszczerbek na zdrowiu związany z doznanymi urazami ocenił na 10%. Ocena psychiatryczna może być większa, w tym przypadku nie należy tego sumować.

Z punktu widzenia biegłego z dziedziny neurochirurgii stres ma zawsze wpływ na choroby somatyczne i psychiczne.

Z punktu widzenia neurochirurga pogorszenie stanu zdrowia ma związek w przebiegu schizofrenii.

Z punktu widzenia biegłego z dziedziny neurochirurgii przebieg choroby, leczenie i dolegliwości są następstwem choroby samoistnej, a nie skutków urazu.



Schizofrenia jest chorobą przewlekłą o bardzo złożonej etiologii- współczesną hipotezą przyczyn schizofrenii jest tzw. model uwrażliwienia. Zakłada on istnienie w okresie przedchorobowym trwałego uwrażliwienia, które pod wpływem różnych czynników pośredniczących, stanowiących w ogólnym ujęciu stres, przeradzałoby się w ostre epizody schizofreniczne. Hipoteza neurorozwojowa mówi o tym, że schizofrenia wynika z deficytów strukturalnych mózgu, będących konsekwencją nieprawidłowości rozwojowych mózgu, powstałych we wczesnych okresach jego rozwoju, głównie w fazie migracji neuronów ze strefy okołokomorowej. U powoda od wczesnego dzieciństwa pojawiały się zaburzenia uwagi i pamięci operacyjnej- powód klasyfikowany był na pograniczu upośledzenia, miał stwierdzoną dysleksję. W trakcie rozwoju różnice międzyrówieśnicze wyrównywały się. Powód do czasu wypadku nie miał większych trudności z nauką, zatem nie można mówić o upośledzeniu umysłowym. Ważne są też przesłanki związane z wczesnym dzieciństwem powoda o cechach zaburzeń neurologicznych- drgawki, moczenie nocne, obecność zmian w zapisie EEG oraz wodogłowie wewnętrzne. ***Ten zespół cech i zmian mógłby świadczyć o uwrażliwieniu ośrodkowego układu nerwowego, które to uwrażliwienie w warunkach zadziałania stresu przekształciło się w proces schizofreniczny. Tym wydarzeniem o znaczeniu czynnika stresującego, będącego punktem kryzysowym i zwrotnym był wypadek z dnia 4 kwietnia 2007 roku.*** Nie można z całą pewnością stwierdzić, że gdyby nie wypadek, schizofrenia u powoda by nie wystąpiła. Jest dość prawdopodobne, że inny rodzaj stresu, choćby stres związany z kontynuacją nauki, studiowaniem, pierwszymi egzaminami, czy też związany z obejmowaniem nowych, dorosłych ról w społeczeństwie, byłby dla powoda punktem kryzysowym. Natomiast istotne jest to, że powód doznał wtórnego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Powód przeżył uraz czaszkowo-mózgowy z typowymi dla urazu konsekwencjami - zaburzenia przytomności, świadomości w pierwszych tygodniach po wypadku, kolejno zaburzenia pamięci, orientacji auto i allopsychicznej, zaburzenia popędów- nadmierna senność, patologiczne łaknienie. W dalszej kolejności ujawniły się zaburzenia o typie majaczeniowym- powód wybudzał się w nocy, krzyczał, był pobudzony, zdezorientowany. W klasyfikacji (...)10, jeśli jest obecny ewidentnie czynnik organiczny- uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, nie można postawić rozpoznania schizofrenii. Rozpoznaje się w takim wypadku, jeśli są objawy schizofrenopodobne, organicznie zaburzenia urojeniowe. Jednakże obraz zaburzeń- tzn. typowe dla schizofrenii urojenia- dziwaczne, związane z cielesnością i seksualnością powoda oraz obecność omamów rzekomych- zlokalizowanych w głowie i jednocześnie typowych dla schizofrenii, czyli komentujących i nakazujących- wskazuje na endogenny proces schizofreniczny u powoda. W przypadku organicznych zaburzeń urojeniowych omamy zwykle mają charakter wzrokowych albo słuchowych zewnętrznych (tzw. prawdziwych). Poza tym u powoda na pierwszym planie pozostawałyby cechy rozhamowania, nadmierna żarłoczność i zaburzenia funkcji popędowych oraz zaburzenia pamięci. Te objawy obecne były w pierwszych miesiącach po wypadku i najprawdopodobniej ustąpiły objawom schizofrenicznym. Wypadek był punktem kryzysowym, odpowiadającym za uruchomienie procesu chorobowego powoda. A uszkodzenie wtórne ośrodkowego układu nerwowego znacznie pogarsza rokowanie i jest u powoda procesem równoległym i współistniejącym do schizofrenii. Oznacza to, że proces schizofreniczny u powoda, który jest teraz pierwszoplanowym, nie jest związany z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego w wyniku wypadku - z wysokim prawdopodobieństwem by wystąpił przy udziale innego, stresującego czynnika. Jednakże wypadek stał się tym czynnikiem stresującym, a zaistnienie urazu pogarsza zarówno obraz choroby, czyni ją trudniejszą w leczeniu, jak i pogarsza rokowanie zwłaszcza w zakresie funkcjonowania poznawczego.

Przy obecności objawów wytwórczych, tzn. omamów, urojeń w nasileniu nie wpływających na ich zachowanie, pacjenci mogą podjąć zatrudnienie. Zwykle jest to w warunkach pracy chronionej. Jest wiele działań nakierowanych na pomoc pacjentom ze schizofrenią - organizacja środowiskowych domów samopomocy, mieszkania chronione, warsztaty, na których chorzy uczą się funkcjonować zawodowo. Zwykle jednak w okresach ostrych psychoz osoby te nie są w stanie kierować postępowaniem i podejmować decyzji. Powód jest obecnie osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie, co oznacza, że w praktyce nie może podjąć zatrudnienia na podstawie jakiegokolwiek umowy będącej czynnością prawną.

Powód od początku brał olanzapinę, potem został dołączony risperidon. Leki te mają działanie przeciwpsychotyczne. W charakterystyce produktu leczniczego risperidonu w objawach niepożądanych jednym z nich są zaburzenia mikcji

w postaci nietrzymania moczu- jest wysoce prawdopodobne, że przy tak wysokich dawkach risperidonu (R.), jakie powód pobiera, nietrzymanie moczu może się nasilać.

Przyjmowanie olanzapiny nie powinno wiązać się z ryzykiem zaburzenia mikcji.

Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznanymi urazami, z punktu widzenia specjalisty psychiatrii przedstawiono w tabeli na k. 707-713.

Biorąc pod uwagę czynnik uszkadzający ośrodkowy układ nerwowy, związany z wypadkiem uszczerbek na zdrowiu bieglej z dziedziny psychiatrii ocenia na 30%.

W ustalaniu uszczerbku na zdrowiu wzięto pod uwagę wyłącznie objawy związane z wypadkiem i będące objawami typowymi dla uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Było to o tyle trudne, że współistnieje i dominuje proces schizofreniczny, którego wystąpienie jest związane z wypadkiem, jako czynnikiem spustowym, ale nie wywołującym. Stąd w opiniowaniu wzięto też to pod uwagę.

Wodogłowie wewnętrzne mogło mieć swoje powiązanie w zaburzeniach cytoarchitektoniki mózgu, czyli w rozwoju poszczególnych struktur, migracji neurocytów, zatem zgodnie z teorią uwrażliwienia, mogło mieć to związek z zaistnieniem podatności na wystąpienie psychozy i rozwoju schizofrenii. Przy czym nie na zasadzie wodogłowie wywołuje schizofrenię, lecz wodogłowie jest jednym z przejawów zaburzeń strukturalnych ośrodkowego układu nerwowego. Natomiast na pewno nie miało związku z pobudzeniem psychoruchowym, zaburzeniami napędu, popędów i nawyków, charakterystycznych dla organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, jakiemu uległ powód w chwili wypadku.

Sytuacje stresowe są bardzo ogólnym pojęciem, ale zaistnienie takich zawsze może mieć wpływ na stan zdrowia. Przed wypadkiem u powoda nie występowały ani objawy psychozy, ani objawy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, jakie wystąpiły po wypadku.

Substancją czynną leku N. jest piracetam, wpływa korzystnie na wykorzystanie glukozy i tlenu przez komórki ośrodkowego układu nerwowego, zwiększa rezerwę energetyczną, przyspiesza syntezę neuroprzekaźników. Usprawnia mikrokrążenie mózgowe, zmniejsza zdolności agregacyjne płytek, zmniejsza lepkość osocza, usuwa patologiczne kurcze drobnych naczyń. Wskazaniami do stosowania piracetamu są: leczenie udaru niedokrwienego, mioklonii pochodzenia korowego, zaburzenia czynności (...) na podłożu zmian inwolucyjnych, leczenie zaburzeń dyslektycznych.

W leczeniu schizofrenii N. po pierwsze nie przyniesie poprawy w zakresie funkcjonowania poznawczego (zapamiętywanie, skupienie uwagi), ponieważ w schizofrenii objawy tzw. negatywne, które przypominają zaburzenia funkcjonowania poznawczego, mają inne podłoże i związane są z dysfunkcją układu dopaminergicznego (rodzaj neuroprzekaźnictwa w ośrodkowym układzie nerwowym). Po drugie N. może wchodzić w niekorzystne interakcje z neuroleptykami, wpływając na ich stężenie. Stosowanie N. może też wiązać się z nadmiernym pobudzeniem, drażliwością, agresją, bezsennością, czyli objawami niekorzystnymi w przypadku schizofrenii.

Przy urazie ze wstrząśnieniem mózgu, często nie ma obecności wykładników patologii w obrazowaniu. Wstrząśnienie mózgu jest uszkodzeniem na poziomie neuronalnym. Jednak ze względu na zaistnienie objawów typowych dla uszkodzenia mózgu- zaburzenia pamięci, orientacji, trudności w uczeniu się nowego materiału, a także pobudzenie, agresja, zaburzenia jedzenia i rytmu dobowego oraz przy odnotowaniu wstrząśnienia mózgu należy uznać, że doszło do wtórnego uszkodzenia.

Dalsze pogarszanie się stanu zdrowia powoda będzie miało związek z wypadkiem. Uraz ośrodkowego układu nerwowego (zaburzenia zachowania, epizody majaczeniowe, zaburzenia pamięci i orientacji oraz zaistnienie przyczyny w postaci wstrząśnienia mózgu) jest czynnikiem wybitnie pogarszającym rokowanie w przypadku powoda. Sama schizofrenia paranoidalna nie ma podłoża organicznego uszkodzenia mózgu, ale z powodu urazu

rokowanie oraz odpowiedź na leczenie lekami przeciwpsychotycznymi jest wysoce niekorzystne. Zwykły przebieg schizofrenii paranoidalnej powikłany uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, staje się przebiegiem trudnym do przewidzenia.

Trwały uszczerbek na zdrowiu w całości powstał po wypadku. Wypadek z urazem ośrodkowego układu nerwowego był punktem krytycznym, który nałożył się na przedwypadkowe uwrażliwienie i w konsekwencji ujawniła się schizofrenia. Sama schizofrenia nie ma podłoża organicznego, powypadkowego, o czym pisano wyżej, ale zaistnienie organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego nakładające się na objawy schizofrenii powoduje po pierwsze obecność objawów z tym związanych (zwłaszcza w sferze poznawczej, która w schizofrenii też jest w innych obszarach zaburzona), ale jest najprawdopodobniej odpowiedzialne za trudności terapeutyczne i utrzymywanie się objawów wytwórczych.

W przyszłości uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego znacznie pogorszy dalsze funkcjonowanie powoda.

Wypadek stanowił czynnik spustowy dla ujawnienia choroby psychicznej u powoda, jednak ocena czy bez wypadku doszłoby do rozwoju objawowej schizofrenii, jest praktycznie niemożliwa. Nie należy bagatelizować wstrząśnienia mózgu, jest on często przyczyną tzw. zespołu po wstrząśnieniu mózgu z objawami organicznych zaburzeń osobowości.

W opiniowaniu wzięto pod uwagę, że całościowe funkcjonowanie powoda i jego stan psychiczny jest na pograniczu niemożności do samodzielnej egzystencji- powód jest całkowicie ubezwłasnowolniony, jego obecny stan psychiczny odpowiada znacznie wyższemu uszczerbkowi na zdrowiu (uszczerbek rzędu 70 - 80%). Z uwagi jednak na wyizolowanie czynników/ związanych z wypadkiem uszczerbek oceniono przez biegłego psychiatrę na 30 %- mniejsza/ niż przewiduje tabela, wartość wynika z tego, że objawy związane z organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego stanowią mniej niż połowę objawów związanych z procesem schizofrenicznym. Wzięto pod uwagę rodzaj uszkodzenia- mikrouszkodzenia w przebiegu wstrząśnienia mózgu- a nie np. stłuczenia mózgu, krwawienia wewnątrzczaszkowego, z jednoczesnym wskazaniem zaistnienia czynnika uszkadzającego- tzn. że nie można tego czynnika w opiniowaniu pominąć.

W dniu 5 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w (...) orzekł całkowite ubezwłasnowolnienie powoda, a następnie (...) (...)W. w P. ustanowił matkę powoda D. S. jego opiekunem prawnym.

Wobec powoda orzeczono w dniu 11 sierpnia 2020 r. trwałą niezdolność do pracy oraz przyznano mu z tego tytułu rentę (...) w kwocie 1.085,36 zł netto.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyżej wskazane dokumenty, wydruki, opinię zespołu biegłych sądowych z dziedziny psychiatrii, urologii, laryngologii, neurologii i neurochirurgii oraz opinię biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków.

Sąd uznał za wiarygodne zebrane w sprawie dokumenty prywatne i urzędowe oraz wydruki, przypisując im znaczenie jakie wynika z art. 243<sup>1</sup>, 244 i 245 k.p.c. Powód zakwestionował złożony przez powoda formularz: „szkoda z ubezpieczenia (...)”, „pokrycia Polisy” z uwagi na ich nieczytelność oraz ulotkę leku o nazwie nootropil jako nie mający związku ze sprawą. Na temat zastosowania w.w leku wypowiedzieli się w opinii biegli z dziedziny medycyny.

W pełni przydatna dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie okazała się opinia sporządzona przez biegłych lekarzy sądowych.

Sąd uczynił podstawą ustaleń faktycznych zeznania świadków D. S., R. S., M. S., R. W., M. W. (2), M. W. (3), D. M., K. C., M. W. (4), T. W., I. K., M. W. (1), M. B., W. P. i H. C., albowiem były one logiczne, spójne, a nadto korelowały z materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Bardzo przydatne okazały się zeznania rodziców i siostry powoda, którzy na co dzień sprawują nad nim pieczę i posiadają najbardziej wiarygodny wgląd w aktualny stan powoda oraz sposób jego funkcjonowania przez wypadkiem. Również relacje pozostałych osób z kręgu bliskich i znajomych rodziny powoda oraz jego kolegów i naocznych świadków wypadku, a także opiekuna stażu pozwoliły Sądowi na

dokonanie wnikliwej oceny wpływu wypadku z kwietnia 2007 r. na aktualny stan zdrowia powoda i problemy z bieżącym funkcjonowaniem.

Powództwo okazało się w przeważającej mierze uzasadnione.

Niniejszym pozwem powód dochodził od pozwanych zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odszkodowania za poniesione koszty leczenia oraz renty.

W niniejszej sprawie bezsporne było, że w dniu 4 kwietnia 2007 r. powód został potrącony przez autobus kierowany przez pracownika pozwanego ad. 2 – H. C. oraz to, że pozwany ad. 2 w dniu kolizji posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ad. 1. Nie budziło sporu związanie Sądu prawomocnym wyrokiem skazującym kierowcę pojazdu za spowodowanie wypadku drogowego.

Sporna natomiast była okoliczność, czy pozwany ad. 2 ponosi pełną odpowiedzialność na gruncie prawa cywilnego za wypadek z dnia 4 kwietnia 2007 r., czy też mamy do czynienia z istotnym przyczynieniem się powoda do zdarzenia, przede wszystkim zaś czy schorzenia powoda powstałe po wypadku są następstwem przedmiotowego zdarzenia. Sporna była także ewentualna wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, odszkodowania za poniesione koszty leczenia oraz renty.

Na wstępie należy podkreślić, iż powód dochodził swojego roszczenia od dwóch podmiotów. W przypadku każdego pozwanego obowiązywał odmienny reżim odpowiedzialności. Odpowiedzialność pozwanego (...) sp. z o.o. wynikała z treści art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 oraz art. 445 § 1 k.c. Z kolei pozwany zakład ubezpieczeń był odpowiedzialny za naprawienie szkody na podstawie stosunku umowy ubezpieczenia OC, którą zawarł z pozwanym (...). I w jednym i w drugim przypadku roszczenie powoda zmierzało do naprawienia tej samej szkody. Sytuację, w której kilka podmiotów na podstawie odrębnych stosunków prawnych jest zobowiązanych do naprawienia tej samej szkody określa się odpowiedzialnością in solidum (solidarnością niewłaściwą). W doktrynie oraz orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że w takiej sytuacji spełnienie świadczenia przez jedną osobę zwalnia pozostałe z obowiązku świadczenia względem poszkodowanego, mimo że nie występuje solidarność bierna ze względu na brak stosownego uregulowania w ustawie lub w umowie.

Bezspornym w niniejszej sprawie było, że miał miejsce opisany wyżej wypadek drogowy, jak również to, że obowiązek naprawienia powstałej w wyniku tego wypadku szkody majątkowej oraz zadośćuczynienia powodowi za doznaną krzywdę spoczywa na pozwanych, albowiem pojazd, którym poruszał się sprawca wypadku posiadał właśnie z pozwanym zawartą ważną umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Podkreślenia wymaga, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował podstawy swojej odpowiedzialności w toku niniejszego postępowania, twierdząc natomiast że wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowanie w wysokości 3.500 zł w całości wyczerpuje roszczenie powoda.

Zgodnie z treścią przepisu art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wynikający z treści przepisu art. 805 § 1 k.c. obowiązek świadczenia ubezpieczyciela aktualizuje się w razie wystąpienia stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego (ubezpieczonego), objętej treścią stosunku prawnego ubezpieczenia. Kwestią sporną, która miała wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego jest ustalenie bądź brak związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego na drodze a wypadkiem komunikacyjnym. Strona powodowa wskazała, że kierowca w pojeździe pozwanego naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, doprowadzając do zderzenia i tragicznego upadku powoda, który w wyniku doznanych obrażeń ciała, w szczególności wstrząśnienia mózgu, doznał trwałego, rozległego kalectwa.

Bezspornym w niniejszej sprawie jest, że pozwany ubezpieczyciel odpowiada na zasadzie ryzyka. Powód został poszkodowany w wypadku komunikacyjnym. Przy tym kierujący nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że poprzez niezachowanie bezpiecznego odstępu doprowadził do potrącenia powoda T. S.

Pozwany ubezpieczyciel potwierdził, że pojazd, którym kierował sprawca przedmiotowego wypadku był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w zakładzie pozwanego. Wskazać zatem należy, że stosownie do art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) (Dz. U. 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zgodnie z powyższym wyrządzenie szkody skutkuje powstaniem więzi materialnoprawnej między poszkodowanym a ubezpieczycielem posiadacza pojazdu. Powstanie szkody powoduje zarówno po stronie ubezpieczyciela, jak i ubezpieczającego odpowiedzialność o charakterze akcesoryjnym, gdzie ubezpieczyciel i posiadacz pojazdu nie odpowiadają wprawdzie solidarnie, ale zapłata przez jednego z nich zwalnia pozostałego. Stąd jest to tzw. odpowiedzialność in solidum, która istnieje od chwili ustalenia obowiązku naprawienia szkody osobie poszkodowanej.

Zakres odpowiedzialności ubezpieczającego jest przy tym tożsamy z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego i znajdują wobec niego zastosowanie przepisy prawa cywilnego dotyczące odpowiedzialności posiadacza pojazdu i wymagalności roszczeń wobec niego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.05.1972r. I CR 57/72).

W przedmiotowej sprawie bezsporna była wina i bezprawność działania sprawcy wypadku drogowego.

W tej sytuacji możliwość dochodzenia od pozwanego ubezpieczyciela oraz od sprawcy wypadku odszkodowania z tytułu kosztów poniesionych i koniecznych do poniesienia w przyszłości w wyniku uszkodzenia ciała i w związku z utratą zdolności do pracy oraz tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę nie budzi wątpliwości Sądu.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do przedmiotowego zdarzenia.

Wyrokiem nakazowym z dnia 24 października 2007 r. Sąd Rejonowy w (...)w sprawie o sygn. akt V K 998/07, uznał oskarżonego H. C., winnym popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k. polegającego na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie bezpiecznego odstępu i doprowadzenie do potrącenia powoda T. S., skutkującego obrażeniami ciała w postaci wstrząśnienia mózgu i rany tłuczonyj łuku brwiowego i na tej podstawie wymierzył oskarżonemu karę 6. miesięcy ograniczenia wolności. Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu i nie złożył apelacji od w.w. orzeczenia, wobec czego wyrok ten uprawomocnił się. Wskazane orzeczenie – w trybie art. 11 k.p.c. – ma prejudycjalny charakter dla rekonstrukcji stanu faktycznego niniejszej sprawy w zakresie okoliczności wypadku komunikacyjnego, albowiem norma prawna zawarta w ww. art. 11 k.p.c. stanowi podstawę mocy wiążącej ustaleń, co do okoliczności popełnienia przestępstwa zawartych w prawomocnym wyroku skazującym wydanym w postępowaniu karnym, mając na względzie przeniesienie konkretnych ustaleń (faktów) z jednego rodzaju postępowania (tj. karnego) do innego (tj. cywilnego). Zatem, zgodnie z art. 11 k.p.c., w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego będzie wchodził czyn ustalony w wyroku karnym, jednakże to prawo cywilne będzie właściwe do oceny prawnej tego zdarzenia (por.: K. Piasecki, Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny, Warszawa 1970, s. 75 i 76; E. Marszałkowska-Krześ, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, wyd. 2018, Legalis).

Podkreślenia wymaga, że pozwani nie kwestionowali podstawy swojej odpowiedzialności w toku niniejszego postępowania, usiłowali jednak dowieść, że poszkodowany powód przyczynił się do spowodowania wypadku poprzez naruszenie przepisów o ruchu drogowym oraz poprzez niezachowanie należytej ostrożności na chodniku.

Podstawową kwestią sporną, która miała wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego jest ustalenie bądź brak związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego na drodze a wypadkiem komunikacyjnym. Strona

powodowa – wskazując na ustalenia poczynione w toku postępowania karnego – skutecznie wskazała, że oskarżony H. C. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, poprzez niezachowanie bezpiecznego odstępów przy wjeździe do zatoczki autobusowej i doprowadzenie do potrącenia powoda T. S., skutkującego obrażeniami ciała w postaci wstrząśnienia mózgu i rany tłuczonej łuku brwiowego. Obowiązek zachowania szczególnych środków ostrożności podczas poruszania się po drogach publicznych ciąży na każdym użytkowniku dróg. Pozwany usiłując wykazać przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia wypadku zawniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny mechaniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, choć na etapie postępowania likwidacyjnego tych zarzutów nie podniósł.

W pierwszej kolejności zatem podstawową kwestią dla Sądu było ustalenie, czy poszkodowany T. S. w istocie przyczynił się do wypadku w określony przez pozwanego sposób, albowiem – w myśl **art. 362 k.c.** – jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Jak wywieziono w toku postępowania dowodowego, poszkodowany T. S. nie przyczynił się do wypadku drogowego z dnia 4 kwietnia 2007r. w takim sensie, aby określenie stopnia jego przyczynienia się do zdarzenia mogło wpłynąć na zmniejszenie odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku.

Biegły sądowy z dziedziny rekonstrukcji wypadków w opinii z dnia 15 października 2017 r. oraz w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 12 lutego 2018 r. wskazał, że pracownik pozwanego ad. 2 wjeżdżając w zatokę autobusową był zobowiązany zachować szczególną ostrożność i uwzględnić w sposobie jazdy obecność osób znajdujących się na przystanku autobusowym, a zwłaszcza cechy kinematyczne autobusu. W dalszej kolejności podał, że konieczność podjechania autobusem blisko krawężnika wymagała takiego przejazdu na pewnym odcinku drogi, że prawy przedni narożnik pojazdu znajdował się przejściowo nad chodnikiem, czyli obszarem, z którego korzystał powód. Obszar, w którym znajdował się powód z racji funkcji jaką spełnia, jest wykorzystywany przez osoby wsiadające i wysiadające z autobusu, jak i przez autobusy dojeżdżające do przystanku. Właściwe dojechanie autobusu do krawężnika jest istotnym czynnikiem ułatwiającym pasażerom wejście i wyjście z autobusu, a to jest możliwe tylko jeżeli autobus na pewnym odcinku drogi swoim prawym narożnikiem będzie znajdował się nad chodnikiem. Wprawdzie nie budzi wątpliwości Sądu, iż powód mógł przewidzieć (znajdując się na przystanku autobusowym), że autobus w każdej chwili może przejechać obok niego, to jednak w ocenie Sądu to pracownik pozwanego ad. 2 jest przede wszystkim odpowiedzialny za powstałe zdarzenie, bowiem niewłaściwie zaobserwował przedpole jazdy w obszarze chodnika bezpośrednio przylegającego do jezdni, a nadto zignorował powoda stojącego na chodniku, zbyt blisko krawężni. Pracownik pozwanego ad. 2 mógł zapobiec powstałemu zdarzeniu poprzez zatrzymanie się i ostrzeżenie powoda np. poprzez użycie sygnału dźwiękowego. Zgodnie z art. 29 Prawa o ruchu drogowym kierowca ma prawo użyć sygnału dźwiękowego lub świetlnego, gdy zachodzi konieczność ostrzeżenia o niebezpieczeństwie. Tutaj niewątpliwie taka sytuacja miała miejsce, powód stał zbyt blisko i stał tyłem do nadjeżdżającego pojazdu. Tymczasem H. C. jako zawodowy kierowca miejskiego autobusu miał odpowiednie doświadczenie oraz kwalifikacje, aby zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi, za którą ponosi wyłączną winę. Dodatkowo w przeciwieństwie do powoda, miał doskonałą widoczność, co obligowało go do zapobieżenia wypadkowi. Rozkojarzenie powoda jako pieszego stojącego na chodniku, czyli w miejscu do tego przeznaczonym, nie stanowi na tyle wielkiego uchybienia w zachowaniu uczestnika ruchu drogowego, aby przyjąć, iż zachowanie T. S. wyczerpuje znamiona przyczynienia się do wypadku w rozmieleniu art. 362 k.c.

W dalszej kolejności należy odnieść się do wysokości dochodzonych przez powoda roszczeń.

Podstawą prawną żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia był przepis art. 445 § 1 k.c., który stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym tj. art. 444 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W myśl art. 444 § 1 i 2 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego

zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą jego żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikająca z naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych. Wprawdzie szkody niemajątkowej nie sposób wyrównać za pomocą świadczeń pieniężnych, tym niemniej świadczenia te mogą łagodzić ujemne przeżycia pokrzywdzonego poprzez dostarczenie mu środków pozwalających w szerszym stopniu zaspokoić jego potrzeby i pragnienia ( por. A. Rzetecka –Gill, Komentarz do art. 445 k.c.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowało je natomiast orzecznictwo. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. Sama zaś utrata zarobków i innych korzyści osiąganych z pracy znajduje rekompensatę w należnej na podstawie art. 444 § 2 k.c. rencie odszkodowawczej. Krzywdą w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. będzie z reguły trwale kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienia fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (wyrok SN z 3 maja 1972 r., I CR 106/72, LexPolonica nr (...)). Suma „odpowiednia” nie oznacza sumy dowolnej, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Orzecznictwo opowiada się więc za zasadą wszechstronności i indywidualizacji, czyli z jednej strony oznacza to wymóg uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, a z drugiej zaś indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. We wcześniejszym orzecznictwie dodatkowo wyrażano stanowisko, iż „wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach” (tak SN w wyroku z 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, LexPolonica nr (...), OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; w wyroku z 24 czerwca 1965 r., I PR (...), LexPolonica nr (...), OSPiKA 1966, poz. 92; por. też wyrok z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LexPolonica nr (...)).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że w wyniku wypadku komunikacyjnego, u powoda stwierdzono powstanie urazu głowy, które miało przede wszystkim wpływ na dramatycznie pogarszający się stan zdrowia powoda oraz wytworzenie pęcherza neurogennego, co zostało potwierdzone przez biegłych z dziedziny neurologii, urologii, neurochirurgii oraz psychiatrii.

Z zeznań świadków wynika, że powód przed wypadkiem mimo stwierdzonego w badaniu tomograficznym wodogłowia, nie odczuwał z tego tytułu żadnej dysfunkcji, był osobą bardzo aktywną fizycznie, towarzyską oraz spokojną. Zdiagnozowane schorzenie nie przeszkadzało mu w życiu codziennym. Powód został otoczony czułą troską rodziców, którzy nadrobili jego deficyty intelektualne, tak że pod tym względem jego stan mieścił się w granicach dolnej normy. Powód uzyskał wykształcenie średnie, miał sporą szansę na zdanie egzaminu dojrzałości. Z uwagi na ukończenie tuż przed wypadkiem Technikum Ogrodniczego powód uzyskał dyplom ogrodnika, co pozwalało mu realnie myśleć o pracy w wymarzonej zawodzie. Po zdaniu matury powód miał także możliwość podnoszenia kwalifikacji. Powód z powodzeniem realizował swoje pasje: jazdę na rowerze oraz pływanie. Wykazywał w tych dziedzinach nieprzeciętne zdolności. Dodatkowo był on sympatycznym, miłym oraz empatycznym nastolatkiem. Posiadał bardzo dobry kontakt

ze starszą siostrą oraz mocną więź z rodzicami i pozostałymi członkami rodziny. Takie cechy sprawiły, iż powód, choć nieśmiały, to cieszył się powszechną sympatią. Po wypadku jego stan zdrowia psychicznego, jak i fizycznego uległ drastycznej i nieodwracalnej zmianie. W. u niego schizofrenię paranoidalną oraz wytworzenie pęcherza neurogennego. Przy czym zaistnienie tego drugiego schorzenia jest wyłącznie związane z wypadkiem drogowym z dnia 4 kwietnia 2007 r. Natomiast wstrząśnienie mózgu stanowiło bezpośredni czynnik spustowy do szybkiego rozwoju schizofrenii, co do której powód posiadać musiał wrodzone predyspozycje. Nie sposób przewidzieć czy, kiedy oraz w jaki sposób choroba psychiczna rozwinęłaby się w powoda, gdyby nie uraz spowodowany wypadkiem na przystanku autobusowym.

Specjalista z dziedziny neurologii potwierdził, że wodogłowienie było obecne u powoda przed urazem, jednakże podczas wypadku doszło do dodatkowych mikrouszkodzeń w obrębie centralnego układu nerwowego, co było przyczyną pogorszenia się już istniejącej choroby. Rokowania powoda są bardzo złe z uwagi na te dodatkowe uszkodzenia. Biegły z dziedziny neurologii podał, że zdiagnozowany i leczony w powoda pęcherz neurogeny powstał w następstwie urazu głowy. Podał również, że pęcherz neurogeny u powoda w obecnym stanie jest kalectwem dożywotnim. Powód skazany jest na mechaniczne odprowadzenia moczu cewnikami wewnętrznymi prawdopodobnie do końca życia. Nadto powód wymaga i będzie wymagał stałej opieki urologicznej. Z punktu widzenia neurochirurga u powoda doszło o wstrząśnienia mózgu. Specjalista psychiatra podkreślił, że schizofrenia jest chorobą przewlekłą, która jest konsekwencją nieprawidłowości rozwojowych mózgu powstałych we wczesnych okresach rozwoju. U powoda ujawniła się na skutek stresującego czynnika jakim był wypadek w dniu 4 kwietnia 2007 r. Nadto podkreślił, że wodogłowienie nie wywołuje schizofrenii, lecz jest jednym z przejawów zaburzeń strukturalnych układu ośrodkowego układu nerwowego.

Ww. biegli sądowi oszacowali na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej powoda oraz jego badań, że uszczerbek na zdrowiu w wyniku doznanych przez niego obrażeń wynosi: 50 % (neurologicznie), 30 % (urologicznie), 10 % (neurochirurgicznie), 30 % (psychiatrycznie). Biegły otolaryngolog podał natomiast, że wypadek z dnia 4 kwietnia 2007 r. nie rzutuje na aktualny stan zdrowia powoda.

W konsekwencji powyższego, Sąd ocenia krzywdę jakiej doznał powód w następstwie wypadku drogowego za niezmiernie dolegliwą i w istocie niemożliwą do skompensowania. Powód zostanie poddany dożywotniemu leczeniu neurologicznemu, urologicznemu i psychicznemu, a powstałe schorzenia urologiczne, które ujawniło się w następstwie urazu mózgu w wyniku wypadku pozostanie u powoda do końca życia. Nadto, wcześniej prowadził bardzo aktywny tryb życia, do którego obecnie nie jest w stanie choćby w części wrócić. Jest całkowicie uzależniony od pomocy osób trzecich w zakresie cewnikowania oraz wyjmowania kału z odbytnicy. Ze względu na tak daleko posunięte dysfunkcje w bieżącym funkcjonowaniu, powód wymaga całodobowej pomocy osób trzecich. Powód miał realistyczne oczekiwania i nadzieje związane z podjęciem pracy w wyuczonym zawodzie, jednak z uwagi na wytworzenie pęcherza neurogennego nigdy nie będzie to możliwe, bowiem jest on trwale niezdolny do pracy. Oczekiwań i nadziei na pracę zawodową i życie pełną piersią nie jest mu w stanie zrekomensować żadna renta wyrównawcza, której zresztą z uwagi na nie w pełni zakończony u powoda proces zdobywania kwalifikacji nie sposób precyzyjnie wycylić.

Biorąc zatem pod uwagę wskazany wyżej rozmiar negatywnych następstw wypadku u powoda jako człowieka u progu dorosłości i potencjalny czas ich trwania, w ocenie Sądu, kwota zadośćuczynienia należna powodowi z tego tytułu powinna wynieść łącznie z kwotą 3.500 zł symbolicznie wypłaconą dotąd przez ubezpieczyciela, 350.000 zł.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd w pkt 1 wyroku zasądził od pozwanych in solidum na rzecz powoda kwotę 346.500 zł, oddalając powództwo dalej idące.

O odsetkach za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Należy podkreślić, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1973 r. I CR 55/73). Na etapie postępowania likwidacyjnego pismem z dnia 23 marca



2016 r. powód wezwał pozwanych do zapłaty kwoty 150.000 zł. Sąd uznał jednak, iż z uwagi na skalę problemów związanych ze stanem zdrowia powoda, w celu oceny wysokości zadośćuczynienia pozwany zakład ubezpieczeń powinien dysponować pełną wiedzą o stanie zdrowia powoda, jego codziennym funkcjonowaniu, zakresie niezbędnej opieki nad powodem, a także o perspektywach co do leczenia i stanu zdrowia powoda na przyszłość. W ocenie Sądu tę wiedzę pozwani mogli i powinni uzyskać po doręczeniu im odpisu pozwu, co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia 9 sierpnia 2016 r. tj. od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu. Brak było podstaw do uwzględnienia żądania powoda zasądzenia odsetek za opóźnienie za okres od dnia 7/2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Należy chociażby wskazać na art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. A w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Analogicznie Sąd przyjął w odniesieniu do rozszerzonego powództwa, zasądzając odsetki za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty.

Sąd zasądził od pozwanych in solidum na rzecz powoda kwotę 16.915,02 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia powoda w oparciu o treść art. 444 par. 1 k.c.

W celu ustalenia poziomu wydatków jakie poniósł powód, Sąd oparł się na przedłożonych rachunkach i zeznaniach rodziców powoda, posiłkując się jednak ustaleniami biegłych sądowych z dziedziny medycyny, które były w niniejszej sprawie szczególnie istotne, jako że zostały wyrażone przez osoby kompetentne, dysponujące wiedzą specjalistyczną, i bezstronne. Żadna z pozycji ujętych na k. 11 pozwu nie budziła wątpliwości Sądu. Kwota 7.515,02 zł znajdowała odzwierciedlenie w przedłożonych rachunkach i niewątpliwie związana była z potrzebami medycznym powoda. Kwota 3.400 zł jako szacunkowy ryczałt wydatków na prywatne wizyty lekarskie od chwili zdiagnozowania schizofrenii u powoda w przeciągu 5 lat (2011 r. do 2016 r.) również nie wzbudza zastrzeżeń. Oczywiście jest, że rodzice powoda nie gromadzili przez 5 lat rachunków, a biorąc pod uwagę ich głęboką troskę o syna, z pewnością nie oszczędzali na tego typu wizytach, stąd założenie, iż na ten cel przeznaczali 680 zł rocznie jest w pełni wiarygodne. Dodatkowa szacunkowa kwota 3.000 zł na zakup leków związanych ze stanem zdrowia powoda (ponad te wynikające z rachunków) przez okres 5 lat przed wniesieniem pozwu również została wykazana zeznaniem najbliższych członków rodziny powoda, a posiłkując się doświadczeniem życiowym przyjąć można, iż 50 zł na miesiąc na zakup medykamentów przeznaczają osoba zdrowa. Powód z uwagi na ciężkie, rozliczne schorzenia, będące następstwem wypadku z 2007 r. z pewnością miał w tym zakresie znacznie zwiększone potrzeby, które nie były dokumentowane poprzez gromadzenie rachunków. Również ostatnia pozycja z listy wydatków w postaci ryczałtu w kwocie 3.000 zł na koszty transportu powoda do placówek medycznych i na badania, jest uzasadniona, bowiem strona powodowa przedłożyła do akt szereg badań wykonanych przez powoda oraz dokumentów związanych z częstymi jego hospitalizacjami. Rodzice powoda próbowali go leczyć, diagnozować oraz rehabilitować, co w oczywisty sposób wiązało się ze zwiększonymi kosztami transportu. Podkreślić należy, iż po zdiagnozowaniu choroby psychicznej powód nie był w stanie żadnych choćby krótkich podróży w granicach miasta odbywać sam.

Konkludując, nie ulega zatem wątpliwości, że zwiększeniu uległy potrzeby powoda związane z wszelakimi niezbędnymi wydatkami na leczenie i rehabilitację. Powód musiał ponosić koszty zakupu leków, opatrunków, cewników oraz wizyt lekarskich. Powód skutecznie wykazał zasadność dochodzonej kwoty związanej z kosztami leczenia, a strona pozwana w istocie nie podważyła okoliczności wykazanych przez powoda, a w szczególności konieczności ich poniesienia. Warto zaznaczyć, iż biegły urolog potwierdził, że z uwagi na stan powoda po wypadku były one zasadne i pozostawały w związku z doznanymi obrażeniami.

O odsetkach za opóźnienie od zasądzonej kwoty odszkodowania orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je jak pierwotną kwotę zadośćuczynienia od dnia 9 sierpnia 2016 r. tj. od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż podstawową formą wynagrodzenia szkody majątkowej w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia z powodu powstania następstw o charakterze trwałym jest renta. Jak już wyżej wskazano roszczenie o rentę przysługuje, zgodnie z art. 444 § 2 k.c. w przypadku całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia w ten sposób potrzeb czy też zmniejszenia widoków na przyszłość. Chodzi więc o trwałe następstwa wyrządzonej szkody. Wymienione w powołanym przepisie następstwa powinny mieć charakter trwały, co jednak nie oznacza, że nieodwracalny. Każda ze wskazanych w nim okoliczności może zaś stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów. Przyjmuje się, iż przy utracie zdolności do pracy zarobkowej szkoda zamyka się w wysokości zarobków, jakie w normalnym toku zdarzeń poszkodowany uzyskałby, gdyby nie uległ wypadkowi powodującemu pozbawienie go zdolności do pracy zarobkowej lub ograniczenie w tej zdolności. Przy czym przy ustalaniu wysokości renty sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną (hipotetyczną). Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie by mógł osiągać, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił zdolności do pracy zarobkowej całkowicie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1977 r., sygn. akt IV CR 367/77, Lex nr 2207). W judykaturze wskazuje się także, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie omawianego przepisu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarczy bowiem samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., sygn. akt IV CR 50/76, Lex nr 2015). Przy czym zaznacza się, że zwiększenie potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie (np. konieczność stałego leczenia, zabiegów, kuracji, opieki osób trzecich, specjalnego odżywiania) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 24 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa 649/15, Lex nr 1950322).

Powód żądał zasądzenia od pozwanych in solidum na rzecz powoda bezterminowej miesięcznej renty w kwocie 3.000 zł płatnej od dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami z tytułu zwłoki. Powód w pozwie dość ogólnie wskazał, że wyżej wymieniona kwota obejmuje miesięczne koszty leczenia, rehabilitacji (w kwocie znacznie przewyższającej 1.000 zł) oraz utracony zarobek oszacowany co najmniej na poziomie minimalnego wynagrodzenia netto (1.308,69 zł na chwilę wniesienia pozwu). Rozszerzając pismem z dnia 17 grudnia 2019 r. powództwo powód uściślił, iż renta winna obejmować koszty całodobowej opieki, bowiem obecność opiekuna jest potrzebna podczas podstawowych czynności higieny osobistej, powód nie jest w stanie się sam wycenikować i wyróżnić, co wymaga pomocy i nadzoru osób trzecich (brak odczucia bólu). Nadto powód wymaga stałej kontroli z uwagi na objawy psychotyczne związane ze zdiagnozowaną chorobą psychiczną (głószy, urojenia i omamy). Z tego względu rodzice powoda musieli znacznie ograniczyć swoją aktywność zawodową, co skutkowało zmniejszeniem dochodów rodziny.

Roszczenie o zasądzenie renty było co do zasady usprawiedliwione. Powód na skutek wypadku ponosi dodatkowe wydatki, których nie musiałaby wyklądać, gdyby nie zdarzenie, za które pozwani ponoszą odpowiedzialność. W sprawie zostało ustalone, że na skutek wypadku z dnia 7 kwietnia 2007 r. nastąpiła u powoda całkowita utrata zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenie jego potrzeb w zakresie wydatków na leczenie i rehabilitację oraz konieczność zapewnienia opieki. Roszczenie powoda o zapłatę renty jest zatem usprawiedliwione co do zasady.

Sąd zważył, że renta taka rzadko może być wyliczona z matematyczną dokładnością. Ocena musi być dokonana na podstawie obecnie istniejących potrzeb branych w perspektywie przyszłego życia i leczenia powoda.

Sąd uwzględnił według swojej oceny na podstawie całości materiału sprawy, że niewątpliwie powód wymaga opieki osób trzecich w wymiarze co najmniej 10 godzin dziennie (jeśli nie całodobowym), czyli 300 godzin w miesiącu. Jak wynika z uchwały nr (...) Rady Miasta P. z 14 marca 2017 r. koszt 1 godziny świadczonych usług opiekuńczych na terenie gminy, w której zamieszkuje powód, wynosi 17 zł, a od 2019 r. w oparciu o uchwałę nr (...) Rady Miasta P. 21 zł. Już z tego tytułu powód mógłby domagać się kwoty 5.100 zł tytułem renty ((17 zł x 10 h = 170 zł) x 30 dni= 5.100

zł), wobec czego już z tej przyczyny uwzględnienie roszczenia w zakresie renty w kwocie 3.000 zł miesięcznie uznać należy za uzasadnione.

Niewątpliwie powód ze swoimi kwalifikacjami mógłby uzyskiwać co najmniej wynagrodzenie na poziomie minimalnym (a zapewne wyższe). W roku 2020 r. wynagrodzenie minimalne wynosiło 1.920,62 zł netto/2.600 zł brutto. W roku 2021 r. wynagrodzenie minimalne wynosiło 2.061,67 zł netto/2.800zł brutto. Wobec powoda orzeczono obecnie trwałą niezdolność do pracy (k. 1087), a jego aktualna renta z (...) wynosi 1.085,36 zł netto (k. 1088). Różnica pomiędzy kwotą 2.061,67 zł (minimalne wynagrodzeniem) a 1.085,36 zł (renta (...)) wynosi 976,31 zł, co stanowi należną powodowi rentę wyrównawczą z tytułu niezdolności do pracy. Wcześniej powód nie miał przyznaj renty (...) z tytułu niezdolności do pracy, a zatem w okresie od sierpnia 2016 r. do 1 października 2020 r. należna renta wyrównawcza winna odpowiadać co najmniej ówczesnemu minimalnemu wynagrodzeniu netto.

Odnosnie uznanych za zasadne kosztów leczenia oraz rehabilitacji, Sąd oparł się w szczególności na opinii biegłych sądowych w dziedzinie urologii oraz psychiatrii oraz zeznaniach rodziców powoda. Koszty związane z wizytami u szeregu specjalistów takich jak psychiatra, urolog oraz neurolog nie budziły wątpliwości Sądu, biorąc pod uwagę charakter doznanych przez powoda obrażeń, a ich wysokość została dostatecznie wykazana przez powoda za pomocą przedłożonych rachunków oraz zeznań świadków. Nadto wydatki te nie muszą zostać wykazane z aptekarską dokładnością, bowiem Sąd kieruje się również zasadami doświadczenia życiowego. Odnosnie wydatków na leki, opatrunki i inne medykamenty związane ze skutkami wypadku z dnia 4 kwietnia 2007 r., Sąd skonfrontował zeznania świadków z przedłożonymi paragonami i na tej podstawie oszacował przeciętny koszt z tym związany na poziomie 500 zł miesięcznie. Na zwiększone wydatki powoda wpływ ma także koszt paliwa przeznaczanego na dojazdy na rehabilitacje, do lekarzy i aptek, a zatem należało przyjąć, że w skali miesiąca wydatek z tego tytułu oscyluje wokół kwoty co najmniej 100 zł. Powód z uwagi na stan spowodowany wypadkiem nie może podróżować sam, wobec czego wydatki na jego dowożenie są w pełni uzasadnione.

Wobec powyższego Sąd w pkt 3 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem renty kwotę 3.000 zł miesięcznie, płatne z góry, do 10-tego każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zakresie uchybienia terminowi płatności, począwszy od 9 sierpnia 2016 r. (tj. od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanym), oddalając żądanie zasądzenia renty za wcześniejszy okres.

Sąd orzekł w punkcie 5 części rozstrzygającej orzeczenia o kosztach procesu, na podstawie art. 98 k.p.c., bowiem powództwo zostało co do zasady w całości uwzględnione, wobec czego Sąd obciążył pozwanych in solidum kosztami procesu w całości. Na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe wyliczenie kosztów procesu.

Sąd wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym po zamknięciu rozprawy w trybie art. 15 zzs 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych po uprzednim odebraniu stanowiska końcowego stron na piśmie.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie pozwane spółki.

Pozwany (...) SA zaskarżył wyrok w części, tj. pkt. 1 w części co do kwoty 125.000zł wraz z ustawowymi odsetkami, pkt.2 w części co do kwoty 1.691,50zł wraz z ustawowymi odsetkami, pkt3 w części , co do kwoty 300zł tytułem renty , w pkt 5 w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił :

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 233par.1 kpc poprzez niewłaściwą ocenę zebranego materiału dowodowego oraz błęd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 278kpc w zw. z art. 233par.1 kpc poprzez dowolną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów z opinii biegłych powołanych w tej sprawie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego , mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 445par.1 kc poprzez jego błędną wykładnię oraz art. 405kc poprzez jego niezastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty , apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, poprzez: w pkt. 1 oddalenie powództwa co do kwoty 125.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od 9.08.2016r do dnia zapłaty, w pkt. 2 oddalenie powództwa co do kwoty 1.691,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 9.08.2016r do dnia zapłaty, w pkt 3 oddalenie powództwa co do kwoty 300zł tytułem renty, w pkt. 5 w całości, poprzez orzeczenie co do kosztów procesu. Apelujący wniósł ponadto o obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany (...) sp. z o.o. w P. zaskarżył wyrok w pkt 1,2,3 i 5 w całości.

Apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233par.1 kpc w zw. z art. 278 par.1 kpc poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 par.1 kc w zw. z art. 444par.1 i2 kc w zw. z art. 415kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, naruszenie art. 361kc poprzez przyjęcie, że istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem jakiemu uległ powód, a pogarszającym się stanem jego zdrowia, art. 363 poprzez jego niezastosowanie oraz art. 481 par.1 kc poprzez ustalenie daty początkowej naliczania odsetek na dzień inny niż dzień wyrokowania.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami procesu za obie instancje.

W piśmie procesowym z dnia 6 lutego 2023r pozwane (...) sp. z o.o w P. cofnęło apelację w części: w pkt. 1 wyroku w zakresie kwoty 221500zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia wymagalności do dnia 30.07.2021r, w pkt.2 w zakresie kwoty 15.223,52zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 9.08.2016r do dnia 30.07.2021r, w pkt. 3 wyroku, w zakresie kwoty 2.700zł tytułem renty za okres od dnia 9.08.2016r do dnia 31.07.2021r wraz z odsetkami za opóźnienie.

Powód wniósł o oddalenie obu apelacji i zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacje obu pozwanych okazały się pozbawione uzasadnionych podstaw.

Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny uznaje za własne. Prawidłowe ustalenia faktyczne są konsekwencją dokonania przez Sąd I instancji poprawnej oceny dowodów, bez naruszenia reguły wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c., stały się nadto podstawą dokonania właściwych rozważań prawnych. Rozważania Sądu Okręgowego są wszechstronne i należycie osadzone zarówno w materiale dowodowym sprawy, jak i w przepisach prawa. Sąd Apelacyjny je w całości podziela.

Należało zatem odnieść się do podniesionych zarzutów w obu apelacjach, w tym w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego ,albowiem tylko bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny, będący wynikiem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego.

Wskazując na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. apelujący jedynie częściowo nawiązali do wyników postępowania dowodowego i samej oceny dowodów, według określonych w tym przepisie kryteriów. Zasadniczo podnosili odmienną

niż oczekiwana przez apelujących ocenę dowodów przedłożonych w sprawie, a w szczególności opinii biegłego w zakresie rekonstrukcji wypadków. W tym stanie rzeczy, polemika z wyrażonym w ten sposób stanowiskiem, niepoparta przytoczeniem właściwej, dla możliwości jego zwalczania, podstawy apelacyjnej nie mogła odnieść skutku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - wbrew twierdzeniom apelujących - materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dał podstaw do poczynienia ustaleń przez nich oczekiwanych .

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. jest naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Nie można Sądowi dokonującemu oceny materiału procesowego postawić skutecznie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jeśli z tego samego materiału procesowego można równolegle wyprowadzić odmienne wnioski, co do przebiegu okoliczności istotnych dla sprawy, o ile ocena sądowa nie narusza wzorca określonego art. 233 § 1 k.p.c.

Zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurystycznej, wykazanie jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych obie apelacje nie zawierają .

Pomimo sformułowania zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. obie apelujące strony właściwie nie podniosły żadnych istotnych zarzutów względem postępowania dowodowego.

Uzasadniając powyższy zarzut strony ograniczyły się praktycznie jedynie do wskazania swojego poglądu w przedmiotowym zakresie, zwłaszcza w odniesieniu do braku uznania przez sąd I instancji podstaw do zastosowania art.362kc .

Podkreślić zatem należy, że zarzuty dotyczące wadliwych ustaleń faktycznych w tym zakresie są niezasadne przede wszystkim z tego względu, że skarżący nie podnosili merytorycznych zarzutów względem przeprowadzonego postępowania dowodowego formułując dowolne wnioski , nie znajdujące potwierdzenia w opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków. Zaś oczywistym jest, że błąd w ustaleniach faktycznych może nastąpić wyłącznie w konsekwencji błędnej oceny dowodów bądź niezasadnego pominięcia części materiału dowodowego. Zaznaczyć należy, że ustalenia faktyczne są konsekwencją uprzedniego dopuszczenia określonych dowodów, ich przeprowadzenia , a następnie oceny. Stąd też nie jest uprawnione w ramach omawianego zarzutu odwoływanie się do stanu faktycznego, jaki w ocenie skarżących winien w sprawie być ustalony, czy nawet jak wynika z treści apelacji ostatecznie został ustalony. Sąd Okręgowy w sposób nie budzący wątpliwości ustalił, że powód nie przyczynił się do wypadku w takim sensie , aby określenie stopnia jego przyczynienia się do zdarzenia z 4.04.2007r mogło mieć wpływ na zmniejszenie odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, tym bardziej, że biegły sądowy jednoznacznie wskazał, że pracownik pozwanego MPK wjeżdżając w zatokę autobusową był zobowiązany zachować szczególną ostrożność i uwzględnić w sposobie jazdy obecność osób znajdujących się na przystanku autobusowym, a zwłaszcza cechy kinematyczne pojazdu, a co więcej – mógł zapobiec zdarzeniu poprzez zatrzymanie się i ostrzeżenie powoda choćby przez użycie sygnału dźwiękowego . Zachowanie powoda, który stał na chodniku nie stanowiło zaś uchybienia , które mogłoby skutkować uznaniem , że swoim zachowaniem przyczynił się do powstania zdarzenia w rozumieniu art. 362kc. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Nie ma podstaw by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych

dowodów. Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu, zaś zarzuty apelacji tych poprawnych ustaleń skutecznie nie podważają.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 445 par.1 kc

Brak jest również podstaw do uznania zasadności naruszenia prawa materialnego, tj. art. 455 par.1 kc. Krzywdy będącej skutkiem zdarzenia o charakterze niemajątkowym nie można precyzyjnie wycenić, tak jak jest to w przypadku szkody majątkowej. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma ją kompensować przy założeniu, że odszkodowanie (w szerokim tego słowa znaczeniu obejmujące również zadośćuczynienie) w prawie cywilnym pełni funkcję kompensacyjną. Nie może być zatem ustalone na takim poziomie, które przekracza zakres doznanej krzywdy.

Zadośćuczynienie ma czynić zadość krzywdzie przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości, która z uwagi na stan majątkowy i dochody poszkodowanego będzie przez niego odczuwana jako kompensata doznanej krzywdy. (...) wysokość jest zatem wyznaczana z jednej strony rozmiarem doznanych krzywd, z drugiej strony sytuacją majątkową poszkodowanego, tak aby z uwagi na jego sytuację życiową kwota zadośćuczynienia była odpowiednio odczuwalna.

Przy ustalaniu wysokości odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie jest również zasadne „automatyczne” przeliczanie procentu uszczerbku na zdrowiu na określoną kwotę. Sam procentowy uszczerbek na zdrowiu nie jest wyłącznym wyznacznikiem rozmiaru doznanej krzywdy, ale musi być oceniany wraz z innymi okolicznościami każdej sprawy (Wałachowska Monika. Art. 445. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534). Wolters Kluwer Polska, 2018.). Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał na okoliczności, które szczególnie powinny być brane pod uwagę przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia. Okoliczności te powinny być również skonkretyzowane w odniesieniu do osoby poszkodowanej w danej sprawie. Zasadnicze przesłanki określające wysokość zadośćuczynienia stanowią między innymi: wiek poszkodowanego, rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność skutków zdrowotnych, stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość, towarzyszące temu poczucie bezradności powodowane koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

Sąd Okręgowy bardzo rzetelnie podszedł do omawianego w tym miejscu zagadnienia i szczegółowo odniósł się do tego, dlaczego zasądził na rzecz powoda kwotę 346.500 zł, a nie kwotę wyższą ani niższą. Wszystkie uwzględnione w tym kontekście przez Sąd Okręgowy przesłanki miały istotne znaczenie dla ustalenia wysokości tego świadczenia jak i wysokości przyznanego odszkodowania oraz renty i w ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenie wysokości tych świadczeń nie było ani rażąco zawyżone ani zaniżone. Przyznane zadośćuczynienie pozostaje we właściwej proporcji do doznanych przez powoda cierpień, biorąc pod uwagę jego aktualną sytuację majątkową jest to świadczenie dla niego odczuwalne – nie jest więc zbyt niskie ale i jednocześnie uwzględnia aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. Nie tracąc z pola widzenia okoliczności, że zadośćuczynienie nie może być rekompensatą symboliczną, ale taką która może realnie pomóc pokrzywdzonemu w złagodzeniu ujemnych skutków związanych z wyrządzoną szkodą niemajątkową, wskazać należy, że w tym kontekście świadczenie przyznane z tego tytułu przez Sąd I instancji powodowi w żaden sposób nie prowadzi do jego nadmiernego wzbogacenia – nie można go zatem uznać za zbyt wysokie. W tej sytuacji brak jest podstaw do uznania, że zachodziły przesłanki do zastosowania art. 405kc – co zarzucił pozwany (...) SA.

Z przyczyn wskazanych wcześniej Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do braku podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania zdarzenia skutkującego doznaniem przez niego istotnego uszczerbku na zdrowiu oraz brakiem perspektywy samodzielnego podejmowania istotnych decyzji życiowych, w bardzo młodym wieku stając się osobą wymagającą stałej opieki, dlatego zarzuty dotyczące zawyżenia zarówno kwoty odszkodowania jak i przyznanej renty zasadzające się na twierdzeniu, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku, jako chybione, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Brak było również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 481 par. 1 kc. Trafne jest stanowisko sądu I instancji, że pozwani pozostają w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia od dnia następnego po doręczeniu im odpisu pozwu w zakresie roszczenia w nim sformułowanego, a w zakresie rozszerzonego powództwa od dnia 29.01.2020r, a

wynika to z faktu , że powód wezwał pozwanych do zapłaty kwoty 150.000zł w toku postępowania likwidacyjnego już w piśmie z dnia 23.03.2016r , a to oznacza , że pozwani dysponowali odpowiednim czasem na poczynienie ustaleń o rozmiarze szkody doznanej przez powoda . Zasadzenie odsetek od daty doręczenia pozwu oraz od daty rozszerzenia powództwa jest zatem w pełni uzasadnione i brak jest podstaw do zaakceptowania poglądu o konieczności zasądzenia ich od daty wyrokowania, co skutkowałoby pozbawieniem powoda należnych mu odsetek za opóźnienie od daty wezwania do spełnienia świadczenia w myśl art. 455kc.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelacje obu pozwanych, umarzając postępowanie apelacyjne w zakresie w jakim pozwany (...) cofnął apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 par.1 i 3 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, obciążając samodzielnie pozwanego (...) kosztami postępowania w zakresie w jakim cofnął swoją apelację.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga